

Zgaszony obrazek nowoczesnej prezenkerki

26 maja 2020

Z podziwem dla nowoczesnej Szwecji prezenkerka RT America informuje o narastającym zainteresowaniu postępowych Szwedów chętnie rozstających się z dowodem, paszportem, prawem jazdy, kluczykiem samochodowym, kartami płatniczymi, gotówką i innymi gadżetami, które bez trudu zastąpi niewielki kryształek. Wprowadzony podskórnice w dłoń przez fachowca od piercingu, tatuaży i innych przejawów kultury więziennej, ma zredukować potrzebę pamiętania wielu danych osobowych, załatwić szereg usług płatniczych. Jakoby 20% Szwedów korzysta z tego rozwiązania. Technologia podporządkowała sobie pokolenie humanoidów. Pracodawcy motywują pracowników do tych reklamowanych jako przyszłościowe udogodnień.

<https://www.youtube.com/watch?v=NJo9VdTtRYs>

Analitycy mediów odnoszą się do zjawiska jako przejawu totalnego uzależnienia istoty ludzkiej od mikrochipa, czy wręcz uważają za napiętnowanie. Abstrahując od porównań biblijnych, dążenie do społeczeństwa bezgotówkowego głoszone jest przez kręgi zajmujące się finansami, które od dawna realizują przelewy bezgotówkowe kartą, smartfonem. Również od dawna poważniejszy zakup auta, bądź domu realizowany jest bez udziału żywej gotówki w portfelach. Zatem, to chyba nie o gotówkę chodzi. Wyobraźmy sobie jak pewnego dnia pokolenie tak zwanych milenialsów zafascynowane drobiazgiem RFID (radio frequency identification) ambitnie, by nie pozostać w tyle za innymi ustawia się w kolejce przed salonem piękności, by dać sobie wprowadzić podskórnice drobinę wielkości ziarnka ryżu. Ziarenko załatwi niemal wszystko łącznie z danymi o stanie zdrowia. Potem trzeba będzie uzmysłwić dziadkom, że to dla nich wybawienie, bo nie muszą martwić się, że pamięć zawodzi, więc niezwłocznie powinni poddać się niewinnemu zabiegowi.

Ziarenko uratuje ich nawet jeśli zagubią się w mieście nie pamiętając adresu zamieszkania.

Jest w tym pewien niebagatelny haczyk. Rozważmy co stanie się, kiedy wynalazcy ryżowego cudenka oskarżą jego posiadacza o jakieś przestępstwo. Postawią przed sądem. Zapadnie wyrok. Nie będzie on wyrokiem więzienia. Tym wyrokiem na miarę wynalazku będzie wyłączenie, albo zawieszenie działania chipu. To koniec możliwości egzystowania, niewidzialna kara śmierci. Skazany wróci do domu jeśli jeszcze trafi, a po drodze nie wynajmie taksówki, nie zrobi zakupów, nie uruchomi własnego auta, nie pójdzie do lekarza, nikt go nie rozpozna (bo nieaktywny) i tylko tyle, bo zrobiono „delete” chipowi. A jeśli nastąpiła pomyłka i ktoś zupełnie niewinny został odłączony. Sam nie naprawi, a kogo będzie interesować jakiś tam drobiazg. Tak oto chip zastąpi, bądź uśmierci człowieka.

Prezenterka w stylu barbie doll przypuszcza, że rozwiązanie problemu gotówki może być zasadne w przypadku dzieci, które nie przejawiają frasobliwości często gubiąc pieniądze. Jej własna naiwność okraszona szerokim uśmiechem dla zademonstrowania nieskazitelnej bieli obu szczęk ustępuje miejsca konsternacji kiedy zaproszony do rozmowy gość dostrzega na przegubie ślicznej blondynki bransoletkę i uzmysławia jej, że to właśnie narzędzie śledzące i rejestrujące jej poczynania. Podobnie jest z portfelem iPhone wysyłającym sygnały dźwiękowe w wiadomym dla operatora momencie. Entuzjastyczna pani w studio ocenia ten mechanizm jako szalenie przydatny. Owszem, tylko dla idiotów, którzy nie dostrzegają zjawiska transhumanizmu. Człowiek pozostaje przydatnym ciałem reagującym na sygnały jak szczury Pawłowa, ale myślenie jest poza nim. Jeśli coś udostępniają nam za darmo, to człowiek staje się towarem. Właśnie tak zatracamy cały sens wolności. Zniewoleni spacerujemy, kupujemy, żyjemy i umieramy pod czyjąś ustawiczną kontrolą. Niepojęte i straszne jak się to może ludziom podobać.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net